Nr 105a. Dnia 2 maja. Środa. Dnia 20 kwietnia (2 maja) 1883 r.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjnę wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-tej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.



KALENDARZ

Na dzień 2-gi maja (środę): św. Zygmunta Króla i Atanazego Biskupa.

Zgromadzenia: Ogólne posiedzenie zgromadzenia kupców warszawskich (sala giełdowa, godz. 2-ga po południu).

Koncerta: Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego. (Godzina 8-ma wieczorem.)

Widowiska: Teatr wielki: Koncert Ernestyny Boucher i „Uściskajmy się".—Teatr rozmaitości: „Córka pana Fabrycjusza". — Teatr mały: „Żołnierz królowej Madagaskaru". (Godz. 7 i pół wieczorem).

Ze smutnych dziejów.

Sprawa irlandzka tak żywe budzi zajęcie w obecnej chwili, tak wiele pouczających rysów w jej przebiegu się mieści, że na czasie zapewne będzie przypomnieć parę szczegółów z dziejów stosunku Zielonej wyspy do Anglji.

Uczynimy to na podstawie wydanego świeżo w Niemczech dzieła dra Roberta Hassenkampa, które streściła monachijska *Allgemeine Zeitung*.

Jeżeli bezprzykładnemi wydają się zbrodnie—mówi ona za drem Hassenkampem — jakich do szału doprowadzeni irlandczycy dopuszczają się na anglikach, to z drugiej strony okropnemi są również winy Anglji, których długi, nieprzerwany nieomal szereg wykazują dzieje od chwili pierwszego wtargnięcia anglików na Zieloną Wyspę w r. 1168 pod Henrykiem II-im.

Zwłaszcza srogim był dla Irlandji okres czasu pomiędzy r. 1660 a 1760. Irlandczyk, jako należący do rasy celtyckiej, uchodził w oczach anglika za stworzenie niższe od typu angielskiego, przeznaczone od natury ku temu, aby je poniewierać i prześladować, niegodne, aby z niem utrzymywać jakiekolwiek ludzkie stosunki. W tym duchu zabrania anglikom statut, wydany w Kilkenny, wszelkiego obcowania z irlandczykami.

Nie wolno było przywdziewać narodowego stroju irlandzkiego, mówić językiem celtyckim a nawet nosić brody według ojczystej tradycji szczepu celtyckiego. Ktoby poważył się to uczynić, szedł do więzienia a majątek jego ulegał zaborowi przez władzę. Całe prawodawstwo angielskie dążyło do jedynego celu—wytępienia rasy irlandzkiej.

Tak było od niepamiętnych czasów. Przepaść tę pomiędzy anglikami i celtami, pomiędzy ludnością osadniczą i miejscową rozszerzył jeszcze przybyły w XVI-ym wieku żywioł rozdwojenia i nienawiści. Była nim—różnica wyznania religijnego.

Osadnicy przyjęli religję reformowaną, irlandczycy pozostali przy dawnym kościele i Bogu. Najsroższemi bywały zwykle w historji wojny o wiarę; mięszał się bowiem do nich fanatyzm i wytrącał sumienie ludów z równowagi. Liczne powstania w czasach krwawego Henryka VIII-go tłumiono też w Irlandji z niesłychanem okrucieństwem. Gdy nareszcie zabrakło przeciwników, gdy cisza cmentarna zaległa na uśmiechniętych kiedyś obszarach Zielonej wyspy, pisał do króla naczelny wódz żołnierzy angielskich:

„Wasza królewska mość nie masz w Irlandji nad kim panować, chyba nad martwemi ciałami i górami popiołów."

Cynizm, jakiego dzieje mało dostarczyły przykładów...

Osierocone i opustoszałe majątki zagarnięto na rzecz rządu i rozdano świeżym osadnikom z Anglji i Szkocji, którzy zbiegli się, jak kruki na pobojowisko.

W r. 1641 lud irlandzki, otrząsnąwszy się z rozpaczy i osłupienia, powstał na nowo. Powstanie to stłumił rychło żelazny Cromvell; w okresie pomiędzy r. 1641 a 1652 zginęło z głodu albo pod mieczem kata angielskiego 616,000 irlandczyków.

Ustanowiono straszliwy trybunał. Resztę własności ziemskiej, zwłaszcza w urodzajnych okolicach, odebrano krajowcom, a resztkom ludu wyznaczono puste i jałowe obszary w prowincji Connaught, gdzie oprócz nagich skał i zgniłych trzęsawisk nie było ani piędzi żyznej ziemi.

W r. 1660 król Karol II-gi przyrzekł nieszczęśliwym irlandczykom pewne ulgi, ale okoliczności nie pozwoliły mu dotrzymać słowa monarszego; przyrzeczenia te ponowił w r. 1685 Jakób II-gi.

W cztery lata już wszakże łagodniej ten dla Irlandji usposobiony monarcha zrzucony został z tronu przez Wilhelma III-go, który wkroczył niebawem w mury Dublinu. Niedobitki wojska irlandzkiego broniły się jeszcze po bohatersku przez rok prawie w Limericku, ale musiały w końcu przed angielską przewagą broń złożyć.

W umowie, którą załoga, składając broń, zawarła, zapewniono irlandczykom wolność wyznania katolickiego i zwrot ziemi. Anglicy jednak podpisali traktat kapitulacji Limericku z powziętym z góry zamiarem wiarołomstwa.

Wnet poczęły się nowe prześladowania, których obraz pozostawił Jonatan Swift w tych krótkich, ponurych słowach:

„Wszystkie drogi, ulice i przedsionki domów zalegane są przez żebrzące kobiety irlandzkie, za każdą z nich wlecze się kilkoro z głodu zamierających dzieci, a wszystko to w łachmanach—jękiem napełnia powietrze. Dzieci te wyrosną bez wychowania i nauki — zostaną zbrodniarzami. Przerażający to widok dla każdego turysty w Irlandji."

Parlament angielski uchwalił, że w takim tylko razie potwierdzi umowę, zawartą z Wilhelmem III, jeżeli postanowionem będzie, iż żaden katolik nie wstąpi do parlamentu. W tym duchu wydawane też były wszystkie późniejsze ustawy rolne, przemysłowe i polityczne. Chodziło o to, jak mówi Burke, ażeby cały naród zniżyć do stopnia motłochu, wyzutego z mienia, powagi i oświaty.

Stopniowo wyzuwano więc irlandczyków z wszelkich praw obywatelskich, wykluczano z wszystkich urzędów państwowych i gminnych, z uniwersytetów, armji i floty. Katolikowi nie wolno było posiadać broni pod karą pieniężną lub cielesną, ani konia droższego nad pięć funtów szterlingów. Zajęcia handlowe tak utrudniono, iż tą drogą nawet nie mógł irlandczyk życia rodzinie zapewnić. Katolikom nie wolno było osiedlać się w miastach, konie, przydatne dla armji, rząd zajmował na swój użytek bez wynagrodzenia właściciela, a wszelkie szkody wy-

6)

GRZECHY DZIECIŃSTWA

OPOWIADANIE

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy ciąg.)

Następnego przecie dnia oswoiłem się poniekąd ze swojem szczęściem, a kiedym jechał do domu na wakacje, to przez całą drogę tłumaczyłem furmanowi, że ja jeden w klasie dostałem zasłużoną promocją i że moja promocja była najlepsza. Przytaczałem mu tak niezbite argumenta, że aż zaczął ziewać. Gdym jednak umilkł, przekonałem się ze strachem, że sam jestem pełen wątpliwości.

Drugiego dnia dojeżdżając do domu, spotkałem w drodze siostrę Zosię, która wybiegła naprzeciw mnie. Zaraz doniosłem jej, że już jestem w drugiej klasie i że mój przyjaciel Józio umarł, bo go przejechali. Ona zaś powiedziała, że tęskniła za mną, że jej kura ma dziesięć kurcząt, że do pani hrabiny po dwa razy na tydzień przyjeżdża z wizytą jakiś pan, że mają nową guwernantkę, która kocha pisarza i że nieboszczyk Józio nic ją—niby Zosię—nie obchodzi, ponieważ był garbaty. Ale swoją drogą żałuje go.

Mówiąc to udawała dużą pannę.

Ojca zobaczyłem w południe. Przywitał się ze mną bardzo serdecznie i powiedział, że na wakacje da mi konia i pozwoli strzelać z wielkiego pistoletu. A potem dodał:

— Pojedźże zaraz do pałacu i przywitaj się z panią hrabiną, chociaż...

W tem miejscu machnął ręką.

— Cóż się stało, proszę ojca?... — spytałem, jak dorosły człowiek i ażem się zląkł swojej odwagi.

Nadspodziewanie, ojciec odpowiedział bez gniewu, z odcieniem goryczy:

— Ona już teraz nie potrzebuje starego plenipotenta. Niedługo będzie tu nowy pan, a ten i sam potrafi...

Przerwał i odwróciwszy się, mruknął przez zęby:

— Przegrać w karty majątek...

Zacząłem domyślać się, że przez czas mojej nieobecności zaszły tu wielkie zmiany. Swoją drogą poszedłem na przywitanie do dziedziczki. Przyjęła mnie łaskawie, a ja dostrzegłem, że jej smutne oczy mają dziś całkiem inny wyraz.

Wracając, spotkałem na dziedzińcu ojca i powiedziałem, że pani hrabina jest taka wesoła, jak nigdy. Kręci się, klaszcze w ręce, zupełnie jak jej pokojówki.

— Bah! każda baba przed weselem ma dobry humor...—odparł ojciec, jakby sam do siebie.

W tej chwili przed pałac zajechał lekki powozik, a z niego wyskoczył wysoki mężczyzna, z czarną brodą i oczyma jak płomienie. Zdaje się, że pani hrabina wybiegła na ganek, bom zobaczył jak przez drzwi wyciągnęła do niego obie ręce.

Ojciec szedł przedemną, śmiał się cicho i mruczał:

— Ha! ha!... Wszystkie baby powarjowały!... Pani wzdycha za elegantem, a guwernantka za pisarzem... Dla Salusi zostałem ja albo proboszcz.... Ha! ha!...

Miałem dwunasty rok i jużem wiele słyszał o miłości. Ten kolega, który golił wąsy i siedział trzy lata w pierwszej klasie, nieraz mówił nam o swych uczuciach dla pewnej panienki, którą po parę razy na dzień widywał na ulicy albo w lufciku. Zresztą sam czytałem kilka bardzo pięknych romansów i dobrze pamiętam, ile umartwienia kosztowali mnie ich bohaterowie.

Z tego powodu półsłówka ojca wywarły na mnie przykre wrażenie. Uczułem sympatję dla naszej dziedziczki, a nawet dla guwernantki, obok niechęci do brodatego pana i do pisarza. Nigdybym tego głośno nie powiedział (nieśmiałbym nawet wyraźnie pomyśleć), lecz zdawało mi się, że i nasza pani i guwernantka zrobiłyby daleko stosowniej, gdyby wzdychały za mną.

W ciągu kilku następnych dni obiegłem wieś, park, stajnie, jeździłem konno, pływałem czółnem, lecz—wnet spostrzegłem, że mi zaczyna być nudno. Wprawdzie ojciec coraz częściej rozmawiał ze mną jak z dorosłym człowiekiem, pan gorzelany zapraszał mnie na starkę, a pisarz prowentowy narzucał mi się z przyjaźnią i nawet obiecywał opowiedzieć cierpienia, jakich doświadcza z powodu guwernantki, ale—mnie to nie bawiło. I starkę pana gorzelanego i zwierzenia pisarza oddałbym za jednego dobrego kolegę. Lecz gdym w myśli wybierał między tymi, którzy wraz ze mną ukończyli pierwszą klasę, przekonywałem się, że żaden nie przystałby do moich dzisiejszych usposobień.

Niekiedy z głębi mojej duszy wynurzał się smutny cień zmarłego Józia i opowiadał mi rzeczy nieznane, głosem cichszym aniżeli powiew letniego wiatru. Wtedy ogarniała mnie jakaś rzewność i—tęskniłem, ale sam nie wiem do czego... Gdy raz pod wpływem takich przywidzeń wałęsałem się po zarastających trawą ścieżkach parku, zabiegła mi niespodzianie drogę siostra Zosia i zapytała:

— Dlaczego ty się z nami nie bawisz?

Zrobiło mi się gorąco.

— Z kim?..

— A ze mną i z Lonią.

Pozostanie wieczną zagadką, dlaczego . tej chwi-

rządzane protestanckim mieszkańcom hrabstwa, musiały pokrywać gminy katolickie.

Warunki nabywania własności nieruchomej do tego stopnia utrudniono, że nawet dzierżawy trwałej nie mógł irlandczyk wyjednać u angielskiego landlorda. Jeżeli jeden z synów irlandzkiego katolika przyjmował protestantyzm, reszta dzieci musiała być wydziedziczoną na rzecz religijnego apostaty. Kobietom wyznania protestanckiego, posiadającym wyżej 500 funtów szterlingów majątku, nie wolno było oddawać ręki katolikowi. Ustawa z r. 1725-go postanowiła karę śmierci na duchownego, któryby się poważył dawać ślub małżeństwom mięszanym, a niebawem uznano w ogóle takie małżeństwa za nieważne. W końcu pozwolono irlandczykym utrzymywać tylko kaplice bez wieży i dzwonów. Zabroniono odpustów i święcenia dni, nieuznanych przez państwo.

Pomimo tak surowych przepisów w okresie czasu pomiędzy r. 1703 a 1709 zapisano tylko trzydzieści osób narodowości irlandzkiej, które przeszły na protestantyzm.

Dzisiaj duch czasu i rozwój uczuć humanitarnych usunęły wiele z tych postanowień drakońskich; pozostała tylko niewola gruntowa. Jeżeli p. Gladstone'owi powiedzie się przełamać system feodalny i wywalczyć w parlamencie angielskim prawa, umożebniające dzierżawcom irlandzkim nabywanie ziemi, dotąd wyłącznie w rękach angielskich landlordów pozostających, brzask pogody i spokoju zaświta nad tą ziemią żałoby.

Wtedy mniej pilną będzie sprawa zaspokojenia innych życzeń patrjotów irlandzkich. W każdym razie Wyspa Zielona ma prawo domagać się samorządu administracyjnego i politycznego—i z pewnością go otrzyma.

Takie są bowiem nienaruszalne przykazania sprawiedliwości historycznej, a bieg wypadków na wielkich obszarach ludzkości dowiódł, że iszczą się one ze ścisłością praw natury.

Targ za Żelazną Bramą.

Przed rokiem rozeszła się pogłoska, iż targ za Żelazną Bramą zostanie zniesiony.

Wiadomość ta przez wszystkich radośnie została przyjętą, względy bowiem sanitarne i estetyczne domagały się oddawna usunięcia przedpotopowych straganów, z placu położonego w pobliżu ogrodu Saskiego, dokąd przerozmaite a arcy nieprzyjemne wyziewy dostają się za lada powiewem wiatru, zatruwając powietrze „letniego salonu".

Zresztą mieszkańcy Żelaznej Bramy i kilku ulic przyległych niejednokrotnie ze względów sanitarnych występowali do władz z podaniem o zniesienie lub przynajmniej gruntowne zreformowanie targu.

Wszystkie te okoliczności skłoniły magistrat wespół z p. oberpolicmajstrem do wydelegowania komisji, złożonej z urzędników magistratu i policji, techników, oraz kilku kompetentnych obywateli miasta, w celu zbadania złego stanu na miejscu i wyszyszukania odpowiednich środków.

Komisja ta jeszcze przed dwoma laty przekonała się:

1) Że woda nieczysta z ryb, wsiąkając w ziemię i naczynia drewniane, wydziela nader nieprzyjemne, zdaleka czuć się dające zapachy;

2) że mięso sprzedawane na placu w straganach, nieopatrzonych zupełnie ścianami, wystawione będąc na wszelkie zmiany powietrza i na kurz psuje się, wskutek czego wzięte na pokarm staje się szkodliwem;

3) że wreszcie z powodu złej konstrukcji straganów za Żelazną Bramą, wszelkie odpadki z jarzyn, dostawszy się pod te budy i nie mogąc być ztamtąd należycie wymiecionemi, gniją, przyczyniając się wielce do zepsucia powietrza.

Zupełne zniesienie targu, ze względu na potrzebę mieszkańców okolicznej dzielnicy, byłoby niemożebnem, komisja przeto na podstawie powyższego proponowała:

a) targ rybny i sprzedaż mięsa, oraz śledzi z placu za Żelazną Bramą usunąć, przenosząc pierwszy na Sewerynów, lub na Marjensztad, albo wreszcie na targi w domach prywatnych urządzić się mające. (Tutaj jednak zrobiono zastrzeżenie, iż ryby koniecznie mają być utrzymywane w basenach napełnionych wodą świeżą, ciągle przepływającą, sprzedaż zaś mięsa uskuteczniać należy jedynie w jatkach lub sklepach odpowiednio urządzonych);

b) stragany należy zupełnie znieść, a w miejsce takowych urządzić stoły składane przenośne, na których sprzedaż może być dozwoloną najpóźniej do godziny 1-szej po południu, poczem stoły winny być stanowczo uprzątnięte;

c) cały plac za Żelazną Bramą wylać asfaltem.

P. prezydent, podzielając w zupełności wnioski komisji, uczynił stosowne przedstawienie do władzy wyższej, która ze swej strony uznawszy, iż przyprowadzenie do skutku proponowanych zmian korzystnie wpłynąć może na stan sanitarny miasta, upoważniła do zamieszczenia w budżecie wydatków miejskich na ten cel sumy 30,000 rs., a mianowicie na rok bieżący.

Wkrótce też ma być ogłoszoną licytacja na dostawę stołów, podług modelu przez techników miejskich sporządzonego, oraz na wylanie asfaltem placu za Żelazną Bramą.

Zdawałoby się więc, iż wszystko jest w porządku i pożądana reforma targu niebawem nastąpi...

Tymczasem zachodzi tu pewne nieporozumienie, które niweczy cały piękny projekt, a raczej wypełnia go w połowie, półśrodki zaś w takich razach do niczego nie prowadzą...

Oto magistrat, sprzedaż mięsa i ryb zostawia podobno na placu za Żelazną Bramą, pomimo, iż komisja w protokóle swym główny na ten punkt położyła nacisk.

Pozostawienie mięsa i ryb chociażby tylko do godziny 1-ej wpołudnie, nie zapobiega złemu, nie obejdzie się bowiem przytem bez wylewania wody, odrzucania odpadków, z których pomimo asfaltowej powierzchni nieprzyjemna woń po dawnemu wydzielać się będzie.

Zresztą wanny od ryb, uprzątane po godzinach targowych i składane w domach prywatnych, w miejscach zacieśnionych, staną się jeszcze bardziej szkodliwemi dla miejscowych mieszkańców.

Co do mięsa, nie potrzebujemy chyba dowodzić, jak ono wyglądać będzie po kilku godzinach umieszczenia na otwartych stołach!

Jeżeli więc magistrat rzeczywiście zamierza pozostawić sprzedaż ryb i mięsa na placu za Żelazną Bramą, w takim razie kasa miasta narażoną zostanie na wydatek znacznej sumy, która pod względem sanitarnym nie przyniesie mieszkańcom żadnej korzyści.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Konferencje przedstawicieli dróg żelaznych** związku niemiecko-rosyjsko-warszawskiego, obradujące w celu ujednostajnienia taryf zbożowych od początku z. m. w Warszawie, a następnie prowadzone dalej w Kijowie, a wreszcie w Berlinie, jeszcze nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Powodem tej zwłoki są nieustannie nastręczające się kwestje już to ze strony kolei rosyjskich, już to niemieckich. Z tej też racji na ostatniem posiedzeniu berlińskiem uznano za konieczne udać się jeszcze do Rygi, gdzie po porozumieniu się z tamtą grupą dróg rosyjskich, kwestja taryfy przewozu zboża z Cesarstwa do portów niemieckich kolejami żelaznemi ma być ostatecznie załatwioną.

— **Z okolic podmiejskich.** Zasiewy jare prawie w zupełności zostały ukończone. Wzięto się już do sadzenia roślin okopowych, jak ziemniaków i buraków. Oziminy w promieniu pięciomilowym od Warszawy przedstawiają się bardzo dobrze, zwłaszcza żyto, które wcześnie było zasiane. Rolnicy tylko narzekają na brak paszy, a to skutkiem spóźnionej wegetacji, zimowa zaś wyczerpała się zupełnie, czego dowodem małe dowozy siana i słomy na plac Witkowskiego.

— **Rozkłady jazdy pociągów** osobowych na czas letni, z rozporządzenia p. ministra komunikacyj, wprowadzone być mają w r. b. w wykonanie na kolejach żelaznych moskiewsko-brzeskiej, warszawsko-terespolskiej i nadwiślańskiej, a mianowicie od dnia 15-go maja st. st.

— **Warsztaty mechaniczne** drogi warszawsko-terespolskiej dokonały w tych dniach przeróbki trzech powozów klasy III-ej na powozy pocztowe, służyć mające do użytku drogi żabińsko-pińskiej. Powozy te odznaczają się dokładnem wykończeniem, przy uwzględnieniu wszelkich możliwych udogodnień, a koszt robót wraz z materjałami wyniósł po 1,070 rs. na jeden wagon. Nie potrzeba więc szukać drogiej pomocy zagranicznych fabryk...

---

li imię Loni pomięszało mi się z widziadłem Józia i dlaczegom się zaczerwienił tak, że mnie twarz piekła i pot wystąpił na czoło.

— Cóż to—nie chcesz się z nami bawić?—pytała zdziwiona siostra.—Na Wielkanoc był tu jeden uczeń z trzeciej klasy i wcale się tak nie pysznił jak ty. Po całych dniach chodził z nami.

I znowu bez powodu uczułem nienawiść do owego trzecio-klasisty, któregom nigdy nie widział. Wreszcie odpowiedziałem Zosi tonem opryskliwym, choć w sercu nie miałem do niej urazy:

— Ja nie znam tej Loni.

— Jakże nie znasz? Czy nie pamiętasz, jak za nią wybiła cię tamta guwernantka? A czyś zapomniał, jak Lonia płakała za tobą i prosiła, żeby ci nic złego nie robili, kiedy spaliła się ta... obórka?..

Naturalnie żem wszystko pamiętał, a najlepiej samą Lonię; muszę jednak wyznać, że mnemoniczne zdolności siostry rozgniewały mnie. Wydało mi się rzeczą nieodpowiednią godności mego munduru, że ludzie na wsi, a osobliwie podrastające dziewczynki, mają tak dobrą pamięć.

Pod wpływem tych uczuć odparłem jak brutal:

— Eh! daj mi spokój... i z sobą i z twoją Lonią...

I poszedłem w głąb parku, zarówno niekontent z niewczesnych wspomnień siostry, jak i z tego, że nie bawię się z dziewczynkami. Sam zresztą nie wiem czegom chciał, ale byłem taki zły, że kiedyśmy się zeszli z Zosią w domu, nie chciałem z nią rozmawiać.

Zasmucona siostra starała się schodzić mi z oczu, ale wtedy ja jej szukałem, czując, że mi czegoś brak, że kwestję wspólnej zabawy postawiłem zupełnie fałszywie. Więc dla poprawienia sytuacyi, gdy strapiona Zosia wzięła się do cerowania, ja schwyciłem pierwszą z brzegu książkę i po kilkuminutowem przewracaniu kartek rzuciłem ją na stół mówiąc, niby do siebie:

— Wszystkie dziewczęta są głupie!..

Zdawało mi się, że aforyzm ten będzie bardzo mądry. Ledwiem go jednak skończył, uczułem, że jest w nim coś niesmacznego. Zrobiło mi się żal siostry, wstyd... Nie mówiąc już nic, pocałowałem Zosię w oba policzki i poszedłem do lasu.

Boże! jakim był tego dnia nieszczęśliwy... Był to przecie dopiero początek moich cierpień.

Nie chcę nic ukrywać. Przez całą noc śniła mi się Lonia i odtąd zamiast biednego garbuska, jej cień widywałem w przywidzeniach. Zdawało mi się, że ona jedna mogłaby być tym przyjacielem, którego mi od tak dawna potrzeba. W marzeniach przemawiałem do niej tak długo i tak pięknie, jak piszą w romansach, a byłem taki grzeczny, jak pewien margrabia. W rzeczywistości zaś nie umiałem zdobyć się nawet na to, ażeby pójść do parku, gdy w nim bawiły się dziewczynki, których wesołym śmiechom, przeplatanym upomnieniami guwernantki, przysłuchiwałem się z za parkanu.

Dobrze pamiętam to miejsce, gdzie wyrzucano śmiecie z pałacu, a rosły wysokie pokrzywy i łopian. Wystawałem tam całe kwadranse po to, żeby uchwycić kilka niewyraźnych frazesów, łoskot bucików na ścieżce i zobaczyć migającą sukienkę Loni, gdy skakała przez sznur.

Za chwilę wszystko milkło w parku i wtedym czuł piekący żar słońca i słyszałem nieskończony brzęk much unoszących się nad śmietnikiem. Potem znowu dolatywały mnie odgłosy śmiechów i gonitwy, przed szczeliną w parkanie migały sukienki, a potem znowu górował szmer drzew, świergot ptaków, gorąco i natrętne muchy właziły mi prawie w usta.

Nagle rozległ się głos od pałacu:

— Lonia!... Zosia!... proszę do pokoju...

To guwernantka. Znienawidziłbym ją, gdyby mi nie było wiadomo, że jej także smutno.

Podczas jednej z wycieczek pod parkan przekonałem się, że nie jestem sam. Z pagórka zobaczyłem, między zielonym gąszczem łopianu, szary ze starości kapelusz słomiany, przez wierzch którego widać było jasno-płową czupryne, bo kapelusz nie miał dna.

Gdym postąpił kilka kroków w tamtą stronę, czupryna i kapelusz podniosły się nad łopian i ukazał się siedmio a może ośmioletni chłopiec, w długiej ale brudnej koszuli, zaściegniętej pod szyją na sznurek. Przemówiłem do niego, ale chłopiec zerwał się i uciekł, szybko jak zając, w stronę pola. O kilkadziesiąt kroków dalej zatrzymał się i patrzył na mnie z ciekawością i podziwem. Czerwony kołnierz mego munduru i posrebrzane guziki robiły w ogóle silne wrażenie na wiejskich dzieciach.

Zwolna odszedłem w stronę folwarku, a w miarę tego chłopiec zbliżał się do parkanu. Gdym się ukrył za budynkiem, on wlazł na śmietnik i przyłożył oko do tej samej szczeliny, przez którą ja zaglądałem w ogród. Wątpię bardzo ażeby co widział, ale wciąż patrzył.

Gdy na drugi dzień przyszedłem na stanowisko, ażeby śledzić zabawę panienek, znowum spostrzegł między łopianem szary kapelusz, nad nim jasno-płową czupryne, a pod oberwanem skrzydłem parę wlepionych we mnie oczu. Słońce bardzo piekło, więc chłopak po cichu urywał duży liść i zasłonił się nim jak parasolką. Wtedym już nie widział ani jego kapelusza ani czupryny, tylko szarą koszulę nieco rozchyloną na piersiach.

Gdym odszedł, chłopiec znowu wbiegł na śmietnik, znowu jak wczoraj przyłożył oko do szczeliny, myśląc zapewne, że choć tym razem nie wypatrzyłem z parku wszystkich ciekawości, jakie tam były.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— **Projekt założenia drugiej szkółki drzew** na użytek miasta poruszony został przez jednego z ogrodników miejskich. Teraźniejsza szkółka drzew mieszcząca się na Koszykach nieopodal baraków jerozolimskich, jest niewystarczająca czy też, jak twierdzi kilku ogrodników, nie ma odpowiedniego gruntu. Szkółka ta pozostawała bez żadnej opieki i dopiero w roku bieżącym wskutek interpelacji jednego z zarządzających ogrodami miejskiemi pozyska oparkanienie, na co odpowiedni fundusz już asygnowano.

— **Z wystawy inwentarza.** Deklaracje na wystawę czerwcową dotąd idą żwawo. Koni zadeklarowano już przeszło 100. Dział bydła i owiec będzie licznie reprezentowany, najwięcej zaś nadesłano deklaracyj do działu pozakonkursowego, a mianowicie maszyn i narzędzi rolniczych, dla którego rozszerzyć trzeba będzie granice wystawy. Własny pawilon budować ma hr. Branicki, który zadeklarował 30 koni i 12 psów. Prawdopodobnie i kilku innych wystawców pomyśli o własnych umieszczeniach.

— **Przeniesienie toru wyścigowego** z pól mokotowskich do innej miejscowości, jak się obecnie dowiadujemy nie jest jeszcze pewnem i bardzo być może, iż wcale nie dojdzie do skutku. Znaczny czynsz dzierżawny za zajęcie pola mokotowskiego pod tor wyścigowy zniewolił dyrekcję Towarzystwa wyścigów konnych do oglądnięcia się za inną miejscowością, a dwa jedyne stosowne na ten cel miejsca pod Ursynowem (własność hr. K.), oraz nieopodal Sielc (własność księstwa łowickiego), okazały się albo zbyt odległe lub zbyt ciasne. Prawdopodobnie więc, jeśli dyrekcja nie znajdzie odpowiedniego miejsca, wyścigi jeszcze przez sześć lat będą się odbywać na dotychczasowym terenie.

— **Z ruchu budowlanego.** Na rogu ulic Brackiej i Jerozolimskiej, znany ze swej starości murowany dworek, zaczęto w tych dniach rozbierać. Rudera ustąpi miejsca okazałej trzypiętrowej budowli.

— **Ksiądz biskup nominat** Jakób Hollak, sufragan djecezii sejneńskiej a dotychczasowy proboszcz parafji Wszystkich Świetych w Warszawie, otrzymał probostwo w mieście powiatowem Władysławowie. Parafjanie uradowani tem, iż biskup będzie ich proboszczem, zobowiązali się własnym kosztem utrzymywać konie, które wraz z karetą już zakupili. Zarazem przyjęli na siebie obowiązek urządzenia całego domu dla JE. ks. biskupa, tak iż sz. nominat przybywszy na miejsce zastanie wszystko gotowe i o nic kłopotać się nie potrzebuje.

— **Sprawozdanie** z kwesty wielkotygodniowej w kościołach warszawskich odbytej złożone zostało w kantorze naszej redakcji do przejrzenia.

— **Z teatru.** „Tannhäuser" zapełnił wczoraj po raz wtóry salę teatru wielkiego. Opera szła wybornie. Po każdym akcie wywoływano kilkakrotnie wszystkich artystów z p. Rebiczkiem na czele.—W ogóle dzień wczorajszy dla kasy teatralnej był niezwykle pomyślnym, gdyż równie ludno było w teatrze rozmaitości na „Synu Giboyera" i w teatrze małym, gdzie „Żołnierz królowej Madagaskaru" stale zapełnia salę.—Uzdolniona artystka teatru małego, panna Czosnowska, podpisała nowy kontrakt z dyrekcją teatrów na warunkach dla siebie korzystniejszych.

— **Józefina Reszkówna** wystąpiła wczoraj po raz pierwszy, ale tylko... w loży teatru wielkiego na przedstawieniu „Tannhäusera". Głośna primadonna, która miała sposobność widzieć cenne dzieło Wagnera na wielu pierwszorzędnych scenach, z uznaniem odzywała się o starannej interpretacji opery w naszym teatrze.

— **Kraków** chce się koniecznie ucieszyć czasu lata baletem warszawskim. Zabiegliwa dyrekcja tamtejszej sceny wysłała właśnie swego mandatarjusza z poleceniem dobicia układu o powiewne stopki naszych sylfidek...

— **Zawalenie studni.** W posesji nr 38 przy ulicy Marszałkowskiej zawaliła się studnia na przestrzeni kilku łokci kwadratowych. Kilku ludzi, którzy wpadli w przepaść, zdołano szczęśliwie uratować.

— **Wypadki.** Na Sosnowej pod nrem 4-ym znaleziono podrzucone niemowlę płci męzkiej.—Na Karmelickiej w mieszkaniu Józefy M. spadła wisząca lampa i zraniła ją w głowę. — Na Pradze wóz roboczy przejechał ciężko Wilhelma P. — Na Marszałkowskiej dorożkarz niewiadomy z numeru zranił dyszlem w głowę Icka Z.—Dziś o godzinie 1 po północy w okolicy rogatek grochowskich na Pradze, wybuchł pożar. Na ratunek pośpieszyły niezwłocznie wszystkie oddziały straży ogniowej.

— **Z typów staromiejskich.**

Opowiadaliśmy niedawno o przekupce ze Starego Miasta pani Jacentowej Wyżerkowej, która zasłużyła na miano „opiekunki sierot".

Wczoraj słyszeliśmy o istnieniu innego „typu staromiejskiego", panu Walentym, którego nazwisko na wyraźne żądanie musimy zachować w tajemnicy.

Pan Walenty również należy do tych poczciwych oryginałów, którzy przedewszystkiem pamiętają o innych, siebie stawiając na ostatnim planie...

Z profesji szewc, rzemiosło swoje stawia na czele wszystkich innych, albowiem zdaniem pana Walentego:

— Możesz i worek założyć na siebie, ale but mosterdzieju to grunt!

Szorstki w obejściu, burczymucha nawet, w rzeczywistości posiada słabe serce, a zawsze celibator, na wzór Wyżerkowej wyszukuje sierot, którym przychodzi z pomocą i kieruje chłopaków na wybornych członków społeczeństwa.

Wybiera zaś samych chłopców, o dziewczętach ani słyszeć nie chce.

Poczciwy pan Walenty swoich pupilów obdarza jednem tylko rzemiosłem, a mianowicie: szewctwem.

Na tym punkcie jest dziwakiem i za nic w świecie nie chce słyszeć aby który wychowanek został krawcem, ślusarzem lub stolarzem.

— Musi być szewcem, albo... doktorem.

Dla pana Walentego jeden doktor jest wyższym człowiekiem — medycyna tylko może się równać ze sztuką robienia butów...

To też gdy zauważy w którym z wychowańców chęć do nauki, gotów jest posyłać go do szkół, aby został owym doktorem.

Przypatrzmy się jednak owocom poczciwej działalności pana Walentego.

Od r. 1847-go zajmuje się on wyszukiwaniem łobuzów i uliczników, a jak nas objaśnił jeden z wychowańców zacnego szewca, wychował on 35 istotnych sierot, z których społeczeństwo mogłoby mieć istnych wisielców a dziś ma pożytecznych obywateli.

Przedewszystkiem znajduje się w tej liczbie 6-ciu lekarzy, a mianowicie czterech na prowincji, jeden w Cesarstwie, jeden wreszcie w Warszawie, któremu właśnie zawdzięczamy niniejsze szczegóły.

Reszta zaś wychowańców są szewcami, z których połowa posiada własne warsztaty, druga zaś połowa jako czeladź zarabia uczciwie na kawałek chleba...

Ci, którzy są lekarzami, szkoły gimnazjalne i uniwersytet przebyli jedynie dzięki pomocy pana Walentego, co to od ust, jak to powiadają, sobie odejmował, byleby wychowańcy jego wyszli na ludzi.

— Uszy do góry!—powtarzał każdemu z nich zacny opiekun i dobrodziej, liczący dziś około siedmdziesiąt lat wieku.

Bogdajby tacy ludzie na kamieniach nam się rodzili!

— **Znów amator.**

Wspominaliśmy niedawno o zgonie pasjonowanego zbieracza pudełek od papierosów.

Dziś donoszą nam, iż jedna z takich kolekcyj została nawet użytą na cele praktyczne.

Oto pewien przemysłowiec warszawski wykleił gabinet swój setkami pudełek papierowych.

Właściciel mozaiką tą jest zachwycony i zapewnia, iż nic mu już do szczęścia nie brakuje.

Szczęśliwy!

— **Wyjazd na kongres.**

W Berlinie odbędzie się w tych dniach walny kongres restauratorów, na którym, o dziwo! pomiędzy innemi dyskutowaną będzie kwestja szanowania postów...

Podobno jeden z naszych traktjerników, znany z licznych inicjatyw na kulinarnym terenie, wyjechał nad Spreę, celem uczestniczenia w meetingu...

— **Nowe dobrodziejki.**

W liczbie rzezimieszków znajdują się, niestety! i kobiety, które sprytem przechodzą nieraz swoich towarzyszów... mężczyzn.

Oto dowód pomysłowości tych ladaco...

Na Nowym Świecie do pani H. zbliża się jakaś niemłoda, „o poczciwej fizjognomji", przyzwoicie ubrana jejmość i konfidencjonalnie szepcze jej do ucha:

— Niech pani pozwoli do bramy, poprawię suknię fatalnie z tyłu opuszczoną...

Zmięszana pani H. pośpiesza naturalnie spełnić to żądanie i z wdzięcznością przyjmuje pomoc „poczciwej kobieciny".

Po chwili kobiecina ulatnia się unosząc podziękowania pani H., która w głowę zachodzi, jakim sposobem tualeta jej znalazła się w takim nieładzie?

Wkrótce jednak wszystko się wyjaśnia.

Pani H. spostrzega, iż wyciągnięto jej z kieszeni portmonetkę z kilkunastoma rublami.

„Poczciwa kobiecina" była prostą złodziejką.

— **Z sezonu.**

Państwo *** posprzeczali się z sobą przy herbatce.

Pani — proponowała panu sprawienie nowego okrycia, pan zaś odmawiał stanowczo...

— Przez ciebie umrę ze zgryzoty, a wtedy na pogrzeb wydasz daleko więcej...

— To prawda, aniołku, ale tego wydatku ponawiać nie potrzebuję...

— **Kantory przewozowe.** W Lublinie, Chełmie i Kowlu powstać mają kantory przewozowe, załatwiające dowóz do stacji i przywóz z niej do miasta bagaży i towarów. Utworzenie tych kantorów dokonane być ma z inicjatywy zarządu kolei żelaznej nadwiślańskiej.

— **Chwalebna uchwała.** We wszystkich gminach powiatu władysławowskiego uchwalono, iżby karczmy wiejskie podczas nabożeństwa były zupełnie zamknięte.

— **Pożar w Przasnyszu.** Groźny pożar nawiedził w dniu 29-ym kwietnia, t. j. w ubiegłą niedzielę, miasto powiatowe gubernji płockiej—Przasnysz. Ogień wszczął się w zabudowaniach mieszczanina Żmijewskiego. Była właśnie pora obiadowa i temu zawdzięczać należy, iż straż ogniowa ochotnicza miejscowa bardzo szybko zebrać się mogła i pośpieszyć na ratunek. Pomimo to jednak rozszalały żywioł szerzył się z niewypowiedzianą gwałtownością, obejmując sąsiednie domostwa i zabudowania gospodarcze. Na szczęście wkrótce też nadbiegła straż ochotnicza z cukrowni Szczuki, o 12 wiorst od miasta odległej, z wszystkiemi narzędziami i energicznie dopomogła do opanowania płomieni. Jej też za poświęcenie się i energię należy się iście zasłużona podzięka. Pastwą płomieni stało się dziewięć domów mieszkalnych i kilkanaście stodół. W zabudowaniach gospodarczych spaliło się wiele koni i prawie cały inwentarz właśnie w domu się znajdujący. Niestety i bez straty w ludziach się nie obeszło... Żołnierz Paniew, chcąc uratować konia w palącej się stodole stojącego, rzucił się do jej wnętrza i znalazł śmierć w dymie i płomieniach. Również przy ratunku swego mienia poparzył się tak silnie mieszczanin Marczak, iż życiu jego poważne grozi niebezpieczeństwo. W jednem z domostw mieścił się magazyn dwóch rot wojska, konsystujących w mieście. Magazyn ten powiększał tylko niebezpieczeństwo, obawiano się bowiem wybuchu. Eksplodowały wprawdzie wszystkie ładunki w magazynie się znajdujące, lecz nikt z tego powodu szwanku nie poniósł. Pomoc klęską dotkniętym natychmiast zorganizowaną została. Krzątają się też około urządzenia przedstawienia amatorskiego.

— **Zamaskowani.** W osadzie Kamińsk, w piotrkowskiem, wpadło do szynku dwóch zamaskowanych ludzi, rzuciło się na Józefa Kamińskiego i uderzeniami pałką w głowę zabiło go. Następnie zrabowali karczmę i uciekli. Straż ziemska wkrótce morderców wynalazła. Byli to Mosiek i Pinkus Chojnaccy, dwaj rodzeni bracia, trudniący się kradzieżą koni.

ZE ŚWIATA.

× **Majętność szlachecką** Strugę, pod Kisową, w powiecie starogardzkim, kupił od p. Wolskiego (tak, Wolski się nazywa) jakiś kupiec gdański. Natomiast wieś Gembice, w powiecie krobskim, jak donosi *Dz. pozn.*, przeszła z rąk niemieckich w polskie. Gembice nabyła bowiem hr. Marja Mycielska za sumę 510,000 marek.

× **Nagroda.** W Towarzystwie rolniczem wrocławskiem przyznano 200 talarów nagrody Piotrowi Chabura za wskazanie najlepszego środka przeciw myszom polnym. Wynalazca jest rodem z pod Tarnowa. Czerpiemy o tem wiadomość z *Droguisten-Zeitung*.

× **W Petersburgu** od dnia 13-go maja trwać będzie wystawa psów. Podobno znaczne partje czworonogów wysłane będą w tym celu z prowincyj zachodnich.

× **Teatr nadworny** w Wiedniu z końcem lata r. b. pozyskać ma oświetlenie elektryczne.

× **Bezrobocie wiedeńskich piekarzy** ustało. Czeladnicy niemal wszyscy wrócili już do zwykłych zajęć.

× **Kamerdyner cesarza austrjackiego,** Hannakampf, obchodzić niebawem będzie pięćdziesięcioletni jubileusz swojej wiernej i wzorowej służby. Hannakampf zostawał w latach 1831-ym i 1832-im przy boku księcia reichstadzkiego, który skonał w jego objęciach.

× **Ordery hr. Andrassy'ego** po raz ostatni figurują już w dziennikach. Głośna o nie sprawa dobiega wreszcie do końca. Dnia 27-go b m. rozpoczął się w Peszcie ostateczny proces przeciwko trzem pojmanym złodziejom, którzy w sierpniu roku zeszłego, wdarłszy się do mieszkania ministra, zrabowali wiele cennych przedmiotów i przyczynili zniszczenia na 20,000 guldenów. Z aktu oskarżenia dowiadujemy się, iż ofiarą rabunku padło ogółem trzydzieści kilka orderów, o które też głównie hr. Juljuszowi chodziło. Część ich zaledwie tylko i to w mocno uszkodzonym stanie wróci do właściciela, resztę trzeba będzie sprawiać sobie *da capo*. Pierwszego dnia rozpraw sądowych sam hr. Andrassy stawał jako świadek przed kratkami. Trzej złoczyńcy: Mikoczy,

Krepes i Fügl są najzwyklejszymi złodziejami, którym jedynie o połów kosztowności chodziło.

× **„Echo niemieckie"** wydrukowało dla swoich czytelników mowę mianą w Hamburgu przez poselstwo madagaskarskie w języku rodzinnym mówcy. Wiele z niej pożytku mieć będą czytelnicy germańscy...

× **„Revue du monde latin".** W Paryżu niezadługo zacznie wychodzić pod pomienionym tytułem czasopismo celem jednoczenia plemion latyńskich przeciw niemcom. Tygodnik mieć będzie serje: francuską, włoską, hiszpańską, portugalską i rumuńską.

× **Bohaterem dnia w Rzymie** był w ciągu zeszłego roku znany korespondent *Timesa* von Blowitz. Przyjmowali go na osobnych audjencjach król i papież, prasa zaś wydała na cześć jego bankiet. Nadmienić trzeba przytem, iż Blowitz nietylko nieświetnie włada włoskim językiem, ale nawet angielskim. Wszystkie jego korespondencje pisane są po francusku i dopiero w Londynie tłumaczą je na język miejscowy.

× **Osobliwy proces o... ludożerstwo** wytoczony został niedawno w Colorado niejakiemu Packerowi, poszukiwaczowi złota. Packer należał do całej grupy poszukiwaczów, grzebiących w strumykach i piaskach od roku 1878-go w stanie Utah. W połowie ubiegłej zimy Packer z czterma towarzyszami odłączył się od innych i zawędrował aż nad brzegi Słonego jeziora. Na wiosnę znaleziono na miejscu gdzie przebywali cztery trupy niemiłosiernie pokaleczone, Packer zaś, który sam jeden przybył zgłodniały i w ostatniej nędzy do jenerała Adamsa w Saquecha, przytrzymany został. W ciągu śledztwa wyznał, iż towarzysze jego z głodu pozabijali się, a on sam położył trupem ostatniego, który na niego się rzucił. Zastał go Packer pewnego wieczora, kiedy po wycieczce w okolicę do obozowiska wrócił, siedzącego pomiędzy trzema trupami i smażącego na ogniu udo zabitego towarzysza... Packer pozostawał jeszcze na tem miejscu zbrodni dni kilkanaście i niebezpodstawnie pada nań podejrzenie, iż i on uraczał się podobnemi przysmakami... Świadków nie było — sąd zatem w niemałym jest kłopocie, jaki wyrok wydać na tego nowożytnego Ugolina?

× **Zmarły przed tygodniem** Juljusz Sandeau, autor „Zięcia pana Poirier" i „Heleny de la Seiglière", był zaciętym nieprzyjacielem nowej szkoły realistycznej i wszelkiego właściwego jej poruszania brudów. Pewnego razu, gdy słuchał milcząc różnych zdań o Zoli i jego naśladowcach, ktoś zapytał go wprost, coby o tem wszystkiem myślał... „Ja — odpowiedział Sandeau — ja myślę, iż w naturze zawsze więcej będzie rozmaitości w zapachu kwiatów, niż w zapachu materyj... nawozowych!"

× **Zdanie Juljusza Sandeau.** ...„W miarę jak człowiek w lata wzrasta, powinna w nim wzrastać troskliwość o czystość tak moralną, jak fizyczną. Nie należy być pomiędzy tymi którzy mówią: „mam nieszczęście być już starym", ale pomiędzy tymi, którzy mogą powiedzieć: „mam zaszczyt być starym!..."

TELEGRAMY WŁASNE
„Kurjera Warszawskiego".

Lwów 1-go maja.

Jutro rozpoczyna się przed zwyczajnym trybunałem proces socjalistów. Oskarżonych jest 26 osób. Prokuratorja oskarża o tworzenie tajemnych związków, o zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie, o wykroczenia przeciw patentowi o posiadaniu broni i ustawom prasowym. Rozprawy jawne.

Lwów 1-go maja.

Dzisiaj odbyła się rozprawa sądowa redakcji pisma hebrajskiego *Machsike Hadas* w sprawie konfiskaty numeru, w którym znajdowała się klątwa rabinów. Prokurator twierdził, że jeżeliby nawet nie było wyrzeczonej formalnie klątwy, w każdym razie artykuł sprawił wrażenie rzucenia takowej. Trybunał zatwierdził konfiskatę, motywując wyrok tem, że artykuł posiada wszelkie znamiona gwałtu publicznego.

Wiedeń 1-go maja.

W kołach finansowych uchodzi za rzecz już pewną, że subskrypcja na pożyczkę galicyjską pokryje ze znaczną nadwyżką potrzebę.

Wiedeń 1-go maja.

Izba deputowanych rozpoczęła dzisiaj rozprawy nad ustawą o landwerze. Rechbauer (z lewicy) powiada: Mowa tronowa przyrzekła oszczędności w budżecie, a tymczasem rząd powiększa kadry wojskowe. Żąda on, aby do uchwalenia ustawy wymaganą była większość 2/3 części głosujących. Izba uchwaliła wejść w rozprawy szczegółowe wielką większością. Wybory do delegacji wspólnych odbędą się d. 8 b. m.

Wiedeń 1-go maja.

Robotnicy oświadczyli wielkiej ankiecie, że projektowane przez rząd i radę państwa ustawy, mające na celu polepszenie ich losu, są niewystarczające. Żądają oni wyższej zapłaty, szkół, zniesienia ceł od produktów spożywczych, tudzież produkcji zbiorowej w miejsce przywilejów kapitału.

Berlin 1-go maja.

Cesarz Wilhelm podpisał reskrypt, rozwiązujący berlińską radę miejską z d. 1 stycznia r. 1884.

Berlin 1-go maja.

Pogłoski o odwołaniu p. Schloetzera z Rzymu nie mają żadnej podstawy.

Paryż 1-go maja.

Journal des Débats powiada, że jeżeli potrójne przymierze ma rzeczywiście tylko obronny charakter, to w takim razie jest zupełnie zbytecznem, gdyż Francja nie ma żadnych wojowniczych zamiarów.

Rzym 1-go maja.

Z powodu nastąpionego porozumienia między Rosją a Watykanem, rosyjscy ministrowie spraw zagranicznych i wewnętrznych otrzymali od Ojca św. oznaki orderu Piusa pierwszej klasy.

Petersburg 1-go maja.

W Kremieńczugu z powodu znacznego przyboru wody w Dnieprze, mieszkańcy obawiają się wylewu i zaopatrują się w czółna i łodzie.

Petersburg 1-go maja.

Widoki urodzajów w Anglji się poprawiają.

Petersburg 1-go maja.

W Rewlu otwartą została żegluga.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1-go maja godz. 5 m. 22 po południu (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	201.90
Weksle na Warszawę	201.50
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	200.90
Weksle na Petersburg długoterminowe	200.—
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	202.50
Wschodnia pożyczka III-ej emisji	58.20
Akcje kredytowe	530.—
Listy zastawne serja I-sza	63.—
Weksle na Londyn krót.	20.45
„ „ długot.	20.31
Żyto w towarze gotowym	143.20
Żyto na dostawę	147.50

Berlin 5-go kwietnia godz. 9. m. 35 wieczór.

Na Giełdzie dzisiejszej rozpoczęto czynność przy usposobieniu słabem. Z Wiednia otrzymano wprawdzie wiadomość o podwyżce kursów, wpływ jednak tych wieści paraliżowały znów gorsze notowania rent w Paryżu. Jednocześnie z tem ujawniło się też usposobienie zniżkowe w dziale akcji kolei żelaznych niemieckich. Zniżka ta była wynikiem urlopu udzielonego na czas dłuższy pruskiemu ministrowi Meybachowi. (Minister ten był głównym obrońcą sprawy przejęcia przez rząd na własność dróg żelaznych. Nieobecność jego wpłynie na odroczenie odnośnych projektów, które giełda uważała już za pewne i niewątpliwe. P. R.). W czasie jednak trwania zebrania giełdowego nadeszły wiadomości z Pesztu i Wiednia donoszące o przedłużeniu konwersji renty sześcioprocentowej węgierskiej. Wnioskowano ztąd, iż operacja ta pomimo wszelkich niepomyślnych pogłosek, stosunkowo udać się musiała. Okoliczność ta dała pohop zniechęconym spekulantom do nowych usiłowań w kierunku zwyżkowym. Usiłowania te pomyślny odniosły skutek, ku końcowi bowiem usposobienie giełdy znacznie się wzmocniło. "Kredytówki" — które obniżyły się były do 527 odzyskały znowu trzy marki. Z rent włoska ciągle poszukiwana. Natomiast wartości rosyjskie zupełnie zaniedbane, bez żadnego ożywienia.

Lepsze nieco — ku końcowi zebrania — usposobienie giełdy berlińskiej nie zdołało pociągnąć za sobą wartości rosyjskich, które pozostały w zaniedbaniu. Notowanie urzędowe wartości rubli na dostawę końcomiesięczną wynosi 202.50 tylko, a jak widzieliśmy z telegramu zamieszczonego w wieczornem wczorajszem wydaniu były i górne chwile, w których obniżka do 202.25 kurs rubli sprowadzała. Stan to nie wiele obiecujący, przemawiający raczej za dalszą zniżką niż za możliwością zwrotu ku zwyżce waluty rosyjskiej. Przygotować się więc należy do zwyżki walut zagranicznych na giełdzie warszawskiej. W końcu zwrócić należy uwagę, iż pozorna zwyżka kursu pożyczki wschodniej na giełdzie w Berlinie wynika ztąd, iż kupon liczył się do dnia wczorajszego w złocie, obecnie zaś od dziś w Berlinie a od 13-go maja u nas i w Cesarstwie jest wykupywany w papierach. Wynikająca ztąd strata dla ostatniego posiadacza kompensowaną jest podwyżką kursu samej pożyczki, którą to podwyżkę ustanawia za każdym razem komisja biegłych.

J. Wł.

Gdańsk 30-go kwietnia roku 1883.

Pszenica	cena najwyższa	10.05.
„	„ regulacyjna bieżąca	8.95.
„	„ na dostawę wiosenną	8.95.
Żyto	cena najwyższa za polskie	5.67½
„	„ regulacyjna	5.57½
„	„ na dostawę wiosenną	5.60.
Jęczmień	browarny	5.45.
„	na paszę	—.
Groch	do jedzenia	7.40.
„	na paszę	6.90.

Petersburg 1-go maja godz. 7 m. 13 wieczór (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	23 27/32
Pożyczka premjowa I-ej em.	221.
„ „ II-ej em.	210½
Półimperjały	8.26½

CENY ZBOŻA.

Z dnia 1-go maja roku 1883 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 138—151, średnia 124—135, ordynaryjna 90—120.

Żyto wyborowe 92—93, średnie 87—91, ordynaryjne 80—85.

Jęczmień wyborowy 75—95, średni —.—, ordynaryjny —.—.—

Owies wyborowy 95—98, średni 88—96, ordynaryjny 80—86.

Groch 76—115. **Gryka** 78—88. **Kasza** 140—160.

B. Werner et Comp.

— ***Wapno w bryłach i lasowane. Kamień Wapienny, Cement, Gips, Glinkę i Cegłę ogniotrwałą, Dreny*** poleca

Skład materjałów budowlanych
Józefa Bandurskiego i S-ki,
Okopowa 10, wprost Grzybowskiej,
jak również —1442—
Węgiel kamienny.
Połączenie TELEFONEM.

(1584) Dentysta ***M. H. Neumark,*** b. wychowaniec specjalnych szkół dentystycznych w Ameryce, przez lat 12 w mieście tutejszem bez przerwy praktykujący, wstawia sztuczne zęby po rs. 2 (najlepszym systemem amerykańskim). ***Tłomackie*** nr **9.**

— ***Fabryka szuwaksu glicerynowego i atramentu, S. Glińskiego,*** otworzyła dla wygody sz. publiczności główny skład przy ul. Nowy-Swiat 67 (wprost Kopernika). —406—

— ***Dr S. Meyerson,*** b. asystent przy uniwersytecie, po odbyciu dłuższych studjów za granicą, leczy specjalnie ***choroby krtani, nosa i uszu.*** Przyjmuje od godziny 12-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej po południu, ***Tłomackie nr 3,*** dom p. Manna. (395)

Prawdziwa Salsaparyla Colbert

leczy wszelkie wyrzuty z ostrości i nieczystości krwi pochodzące. Należy unikać fałszerstw i naśladownictwa i dla tego wymagać podpisu czerwonym atramentem ***J. Plateau,*** na każdej etykiecie. Dla pewności najlepiej kupować u pp. Lilpopa, Mrozowskiego, Spiessa i syna i Zeuschnera. (47)

— ***Krowianka świeża,*** z cieląt zbierana czyli limfa do szczepienia ospy. Cena igielnika rs. 1 z przesyłką rs. 1 kop. 20. W aptekach ***L. Zielińskiego w Warszawie, ulica Marszałkowska i Świętokrzyska.*** —1451—

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod.		Przych.	
	godziny i minuty			
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w	7	15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna) . . .	5	35 pp	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	2	35 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	4	10 pp	1	15 p.
Pocztowy 3 klasy	11	— r.	7	14 w.
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	21 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	42 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	1	47 p.	2	12 p.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 7 z rana.—Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 2 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Lublina o godz. 4 m. 57 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 10 m. 27 wieczorem.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro,

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych. tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przędmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy, i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta, od 12 do 6. 27

Są do sprzedania

z powodu rozwiązania Spółki **10 Garniturów** różnego rodzaju; Otomany, Fotele, Szeslongi, Kredens, Stoły obiadowe, Sofy i t. p. Nowy-Świat № 53, w bramie na dole. 1655

Mleczarnia z Kawiarnią

i werendą, w punkcie jak najlepszym jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość: **Niecała № 8,** na miejscu. 1628

Jest do sprzedania

Suma rs. 1,800

zostająca pod dożywociem 83-letniej osoby, umieszczona na domu w środku miasta zaraz po Towarzystwie, która stanowi korzystną lokację dla małoletnich. Wiadomość codziennie do g. 11 rano. Orla № 4, mieszk. 22. 1654

Do wynajęcia

1629

od 1 Lipca r. b., Mieszkanie na 2-m piętrze, od frontu. przy ul. Granicznej № 10, składające się z 9 pokoi, przedpokoju i kuchni, wraz z wszelkiemi wygodami. Wiadomość u stróża.

Folwarczek

dwu-włókowy, do sprzedania, dobrze zagospodarowany, z pięknym ogrodem, w blizkości Pragi. Wiadomość w cukierni p. Popielawskiego № 3, ulica Podwal. 1583

Potrzebny jest zaraz Uczeń

1253

do handlu galanteryjnego. Pierwszeństwo mają z prowincji. Wiad. w handlu galanteryjnym Włodzimierza Kaniewskiego, Senatorska 22

!!TANIO!!

reperuje, przerabia, pokrywa Parasole.—Ulica Nowogrodzka № 12. 1582

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów

GEBETHNERA I WOLFFA

poleca następujące nowości:

	Rs.	k.
Bazyliszek. Skrzydła, komedja w 3-ch aktach.	—	60
Beaconsfield. Endymion, powieść w 3 tomach, przekład z angielskiego Eweliny Feinkind.	2	25
Buszczyński Stefan. Pielgrzymka do grobu Bolesława Śmiałego.	—	30
Czarnik Bronisław. Żywot Łukasza Górnickiego. Lwów.	1	—
Daudet Alfons. Ewangelistka, romans paryzki, 2 tomy.	1	20
Deslys Karol. Przebaczenie, powieść. Piotrków.	—	40
Dickstein S. Arytmetyka w zadaniach. Część I. Liczby całkowite z drzeworytami w tekście opr.	—	60
Dniestrzański. Obrazki historycz. Treść: Karol Ryś, Bannita, Arendarz, Żaki. Kapitalik, Karol XII we Lwowie. Sambor.	—	80
Göthe. Faust. Lwów.	—	60
Hajota. Nowelle.	1	50
Konitz H. i Olszewski Fr. Podręcznik dla władz gminnych, obejmujący zbiór przepisów i postanowień obowiązujących władze gminne w Królestwie Polskiem.	7	—
Kossakowska Katarzyna z Potockich. Listy 1754—1800, z oryginałów przechowanych w archiwach familijnych wydał Kazimierz Waliszewski. Z portretem. Poznań.	3	—
Kuczyński Korwin Józef. Poezje.	1	—
Kwiatkowski Saturnin. Ostatnie lata Wład. Warneńczyka. Lwów.	1	—
Kwiaty i poezje. Wyd. 2-gie pomn. utworami M. Konopnickiej i Ad. Pługa w kartonie.	5	50
w ozdob. opr.	8	—
Lech Bronisław. Ludzie bez jutra, szkic satyryczny. Kraków.	1	80
Lermontow. Laik klasztorny, przekład Wł. Syrokomli, Lwów.	—	10
Lisowski Włodzimierz. O wpływie uprawy buraków cukrowych na produkcją rolną i o opodatkowaniu gorzelń. Kraków.	—	50
Łuszczkiewicz Wład. Prof. Nauka o formach architektonicznych we włoskim użytych renesansie, w XV, XVI w. Podręcznik do wykładów w Krak. szkole sztuk pięknych, z 3-ma tabl. figur rysunkowych.	2	—
Mayzel Br. O konwencji Petersburskiej Towarzystw Ubezpieczeń działających na gruncie tutejszym	—	30
Męczennicy myśli według J. Barniego i A. Krzyżanowskiego opracował K. L. w oprawie	1	—
Piast Wład. O zmroku, 24 powiastek dla młodocianego wieku, z 8-ma rycinami, kartonowane.	1	—
w opr. płóc.	1	50
Pleszczyński Adolf Ks. Nowy upominek dla parafjan, zawierający treściwy wykład wiary i moralności, oraz obrzędów kościoła Rzym. Katol. Wyd. 4-te powiększone.	—	10
Polak J. Dr. Podręczn. leczniczy. Wskazówki leczenia domowego dla użytku dworów, gmin, księży, nauczycieli, majstrów, nadzorców warsztatowych, zawiadowców stacyj, felczerów i t. p. z 50 figurami w tekście.	—	60
Ribera O. S. J. Żywot Świętej Teresy od Jezusa, tłómaczony na polskie, przez Karmelitankę bosą.	3	60
Sas-Łada Cecylia. Pamiętnik Mamy. Opowiadania dla dzieci. Lwów.	1	80
Schwartz Z. M. Ofiara zemsty, powieść tłóm. ze szwedzkiego.	1	35
Sienkiewicz Henryk Na jedną kartę, dramat w 5-ciu aktach.	—	60
Skarbek Stan. Amelioracje rolne w gubernji Płockiej	—	15
Słowacki Juljusz. Hugo, Mnich, Arab. Lwów. w płóc. opr.	—	30
Słownik łacińsko-polski do źródeł prawa rzymskiego, ułożony staraniem Prof. Dr. T. Dydzińskiego.	5	—
Smolka Stan. Szkice historyczne, serja druga.	2	—
Sobieski w poezji polskiej. Głosy poetów polskich, o bohaterskim obrońcy Wiednia	1	—
Spencer Herbert. Szkice filozoficzne.	1	20
Stagraczyński X. J. Nauki katechizmowe o prawdach wiary i obyczajów kat. kośc. według średniego katechizmu Deharba. Cz. 1-sza o wierze.	2	25
Starzeński Leopold Hr. Sen trefnisia, komedjo-dramat w 3-ch aktach wierszem. Lwów.	—	45
Tarczyński Hip. Czynniki wytwarzające powszechne bogactwo, ziemia, praca i kapitał, pogadanka z dziedziny gospodarstwa społecznego czyli ekonomii politycznej.	—	15
Tucewicz W. Podręcznik do urządzenia lasów, przełożyli z jęz. ros. Studenci Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnego w Puławach pod redakcją prof. Krasuskiego	1	50
Wernic H. Pierwszy rok nauki systematycznej, dla nauczycieli i wychowańców.	1	50
Wilczyński Albert. Za groszem, opowiadania przez autora „Kłopotów starego komendanta.“	1	80
— Ze świata, obrazki i humoreski. Lwów.	1	80
Wolski Stanisław. Wczoraj i dziś (z notatek uniwersyteckich swojego kuzyna) przepisał. Włocławek.	—	50
Zaleski J. B. Księżna Hanka. Zołotareńko w Warszawie. Lwów, w oprawie płóc.	—	30

—1039—

„SŁOWO”

Gazeta codzienna, rozpocznie z d. 1 Maja r. b., druk nowej oryginalnej powieści historycznej dwutomowej

HENRYKA SIENKIEWICZA

(Litwosa),

pod tytułem: **„OGNIEM i MIECZEM,”**

osnutej na tle wojen kozackich.

Prenumerata w Warszawie wynosi miesięcznie k. 80.

„ na prowincji „ kwartalnie rs. 3.

Adres: NIECAŁA Nr 1. 1622

ZESZYT PIERWSZY

ZŁOTEJ PRZĘDZY

POETÓW i PROZAIKÓW POLSKICH

obejmujący wybór z dzieł najznakomitszych pisarzy literatury polskiej wierszem i prozą, wyszedł z druku i jest do nabycia w **Redakcji Biesiady Literackiej, Księgarni Teodora Paprockiego i S-ki w Warszawie, przy ul. Chmielnej № 8,** oraz we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

CENA TOMU 60-arkuszowego, zawierającego 12 poszytów wynosi w Warszawie **rs. 4,** na prowincji **rs. 5,** jednego zaś poszytu w Warszawie **kop. 35,** na prowincji po **k. 45,** zkąd należność przynajmniej za 3 poszyty z góry winna być nadsyłaną. 1014

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA,

poleca przy zbliżającej się porze urządzania ogrodów, następujące dzieła:

Wzory i plany ogrodów

zastosowane do potrzeb naszego kraju, oraz

Wzory kobierców kwiatowych

z 16-tu tablicami planów i opisem hodowli stosownych roślin, przez

Stanisława Jasińskiego.

Cena w oprawie kartonow. rs. 3.

LANGIE KAROL.

Ogród warzywny,

jego urządzenie i pielęgnowanie roślin warzywnych.—Wyd. 2, k, 75.

STRUMIŁŁO JÓZEF.

Ogrody północne.

Wydanie 7-me, przerobione i pomnożone przez Wład. Tynieckiego.

Tom I.—Sadownictwo rs. 1 k. 50.

Tom II.—Ogród warzywny, oraz rośliny lekarskie, rs. 1 k. 50.

Tom III.—Nauka hodowania kwiatów rs. 1.50

Trzy Tomy rs. 4.

KRAFFT Dr GUIDO.

Uprawa roślin gospodarskich

(na podstawie nauki i praktyki), jako to: zbóż, roślin pastewnych, okopowych, etc. z 136 drzew., w tekście, przełożył M. Laurysiewicz.

Cena rs. 2.

JAROSZEWSKI ZYGM.

Gospodarstwo wzorowe.

Dzieło nagrodzone na konkursie przez **Akademję Umiejęt.** w Krakowie. Uprawa roślin zbożowych i pastewnych, groszkowych, koniczynowych i Traw. (Wydanie 2-gie).

Cena rs. 3. 1008

Letnie Mieszkanie.

Na stacji Pilawa, jest dom do wynajęcia na letnie mieszkanie, składający się z 8 pokoi i dwóch kuchni, może być podzielony na dwa mieszkania, w cenie rs. 400. Wiadomość u Zawiadowcy stacji Pilawa kolei Nadwiślańskiej.—Może być sprzedany. 1604

!Teatr ELDORADO!

Dziś, dnia 2 Maja r. b.

występ sławnego Towarzystwa

PHOITES

pierwszych amerykańskich grotesk tancerzy i pantoministów. 1273

Wkrótce nastąpi występ słynnego ekwilibrysty

Mr John Patti

Nowa fantastyczna pantomina:

FLIP, FLAP, FLOP,

wykonana przez Towarzystwo The Phoites

SZEWC i MARKIZ

wielkie tancerskie divertissement wykonane przez p. Holzer.

Lekarz.

Pożądany jest na prowincję do miejscowości zaludnionej przez mieszkańców zamożnych, lekarz, który może mieć dobrą praktykę, z powodu, że w obrębie 10 wiorst nie ma doktora. Nadto lekarz kawaler może mieć bezpłatne mieszkanie z opałem i usługą, u miejscowego właściciela apteki Wiadom. w zakładzie optycznym p. Juljana Weisblum, Nowo-Senatorska № 477a. 1569

Dom w Grodzisku

do sprzedania, nowy z ogrodem owocowym. kwiatowym, od lat 4 założony szparagarnia użytkująca rok drugi. Wiad. o warunkach na miejscu u lokatora p. Dankowskiego. 1527

RS. 50 nagrody

za zwrót ciemno-zielonej skórzanej torebki podróżnej z zupełną zawartością takowej, zabranej przez zapomnienie z oddziału I klasy wagonu oznaczonego № 15 pociągu kurjerskiego, ktory przybył z Moskwy do Mińska, we Środę, o g. 10 m. 15 wieczorem. Uprasza się o zgłoszenie piśmienne do p. Morica Schuhmann, Warszawa, Graniczna № 14. 1226

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., w domach po **fabryce „LAFERME“,** przy ulicy **Marszałkowskiej № 32,** róg Złotej

Sklepy i Lokale

fabryczne i przemysłowe, a także

OGRÓD

na bawarję i zakład restauracyjny.

Wiadomość na miejscu.

905

Letnie Mieszkania

w Sielcach, 10 minut drogi od stacji tramwajowej i rogatek Belwederskich, w ogrodzie, w uroczem położeniu, vis-à-vis Ces. parku Belwederskiego, do wynajęcia każdego czasu. Bliższa wiadomość u właściciela **Mantey,** Skład Kaszmirów, Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej. 1103ı

Szafy sklepowe

oraz kontuar, są do nabycia za bardzo przystępną cenę. z powodu zmiany lokalu.—Wiadomość Magazyn obuwia, Krakowskie-Przedmieście № 38. wprost Saskiego placu. 1563

Ważna Wiadomość!

dla poszukujących mieszkań, a mogących komorne z góry rocznie zapłacić. Jest do wynajęcia od św. Jana 7 pokoi od frontu z trzema wejściami, z bardzo dobrym rozkładem, w okolicy Marszałkowskiej, za 550 rs. z góry rocznie, lub też trzy pokoje z dwoma wejściami, za 270 rs. rocznie. Na żądanie może być dodaną stajnia z wozownią. Wiadomość w kiosku na placu Zielonym. 1578

Do sprzedania w powiecie Siedleckim

Dobra Ziemskie,

rozległości włók 56½, z łąkami i lasem, budynki murowane i drewniane, dwór obszerny w ładnym ogrodzie, 12 sadzawek i staw duży zarybiony, głównie karpiami, młyn wodny, położenie bardzo ładne i zdrowe. Wiadomość do soboty w hotelu Polskim № 73, lub u p. Fukiera, Stare-Miasto № 23. 1205

A N T Y K I.

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania: **Dywan** prawdziwy **perski,** 6 łok. długi a 3 szeroki; **Stolik** do kart cały inkrustowany; **3 Zegary** złocone w ogniu; **Porcelana** stara Saska, **Żyrandolik** na 8 płomieni; **2 Presspapier** biust Ces. Alex. I i kałamarz bronz. złocony w ogniu. Karmelicka № 2a, mieszk. 17, od 9 rano do 4 po połud. 1216

Samodziałacz

do wyrobu wód gazowych systemu François, mało używany do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w składzie materjałów aptecznych **A. F. Galle.** 1564

Za rs. 300
Biblioteka polska,

składająca się przeważnie z dzieł belletrystycznych, 410 dzieł, 1,060 tomów, 650 książek oprawnych w czarne płótno, w dobrym stanie. Katalog przejrzeć można codzień od 10 do 11 rano, Bibliotekę tylko w Niedzielę i Święta od 10 do 11 rano i od 3 do 4 po południu. Plac Zamkowy № 103, 3-e piętro. 1373

Ekstrakt Słodowy

(Malzextract) Hoffa: nadszedł świeżo do **Składu Win i Delikatesów**

Simona i Steckiego,

Dostawców Dworu J. C.-K. Mości,
Krakowskie-Przedmieście № 36. 1202

Apteka

z obrotem 2,000 rs., do sprzedania na przystępnych warunkach. Wiadomość w składzie materjałów aptecznych A. F. Galle. 1565

Glinka ogniotrwała.

Znaczne pokłady Glinki ogniotrwałej, zdatnej do wyrobu cegły lub innych wyrobów, oczekują na przedsiębiorcę do eksploatacyj. Interesanci zgłosić się raczą do właściciela dóbr Żarki, przez stację Myszków. 1240b

Poszukuje się

AGENTA

z kaucją Rs. 150. Adresy pod lit. F. P. S. składać w kantorze Kurjera Warsz. 1623

Z powodu wyjazdu sprzedają się:

MEBLE

z jadalnego pokoju z kredensem rs. 75; garnitur z portjerami rs. 140; szafy 13—10 rs.; lustra i inne rzeczy. Nowy-Świat 34 (Foksal), dom Przezdzieckiego, 2-e piętro. 1599

Do sprzedania

Majątek Ziemski

dobrze zagospodarowany, odległy od Warszawy 25 wiorst, przy szosie, włók 28, ilość łąk dostateczna. **Ogród angielski i owocowy, park, pałac, kaplica w parku, zabudowania** po większej części murowane, **inwentarz** żywy i martwy, maszyny. Bliższa wiadomość u **Rządcy Hotelu Niemieckiego w Warszawie.** 1234

Browar bawarski.

W dobrach Żarki, w okolicy fabrycznej po nad drogą żel. Warsz.-Wied., jest do wydzierżawienia Browar do wyrobu piwa bawarskiego, z wyborną źródlaną wodą, wszystkiemi aparatami. suszarnią 2-piętrową, lodowniami, piwnicami lagrowemi. Interesanci zgłosić się zechcą osobiście lub listownie, do właściciela dóbr w Żarkach, przez stację Myszków. 1240a

Poszukuje się zaraz **Gospodarnej Kucharki,** w wieku lat 40 kilku, do Zawiercia, do prowadzenia kuchni dla 6-u urzędników fabryki. Uzdolnionej i gospodarnej kucharce zapewnia się prócz bezpłatnego mieszkania i całkowitego utrzymania, przyzwoitą pensję kwartalną. Osoby interesowane i posiadające **dobre świadectwa,** mogą się zgłosić **zaraz** listownie pod adresem: „Do drukarni Tow. Akcyjnego w Zawierciu,“ albo też osobiście się porozumieć w rannych godzinach, między dniem 1 a 5 Maja, w mieszkaniu przy ulicy Żurawiej № 20, 3 piętro, w Warszawie. 1211

Korzystnie dla szukającego zajęcia!!!

Potrzebny Zarządzający do fabryki w miejscu, z kaucją w gotówce od 5 do 6,000 rs., zajęcie niewielkie. Suma będzie ubezpieczona hypotecznie. Pensja miesięcznie 50 rs. i mieszkanie, oraz 10% od kapitału. Oferty M. 6,000 przyjmuje kantor Kurjera Warszawsk. 1580

Młody Człowiek.

urzędnik etatowy. jednej z tutejszych instytucyi, władający językiem polskim i niemieckim a w części i włoskim, z wykształceniem gimnazjalnem, poszukuje odpowiedniego zajęcia od 4—5 po południu w fabryce, handlu, kantorze i tym podobn. za miernem wynagrodzeniem. Adresy w Kantorze Kurjera Warsz. pod lit. **M. W. K.** 1221



poleca **Wina naturalne**

które sprzedaje od kop. 30 za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej, stosownie do dobroci.

Wina Szampańskie

nieustępujące zagranicznym, od rs. 1 do rs. 3 za butelkę.

Moszcz,

z winogron dla kuracji, butelka kop. 50.

Sprzedaż tychże Win odbywa się także po cenach oryginalnych w następujących składach:
p. Bartolda, Marszałkowska № 50,
p. Rafalski, Czerniakowska № 69,
w Składach „Merkury.“ 269—r
w Płocku u p. H. Wasserzuga,
u p. Długokęckiego, Bednarska Nr 7,
w Włocławku u p. M. Kochanowicza. Stary Rynek.

Zlecenia z prowincji upraszamy wprost do naszego kantoru przysłać, gdzie takowe bez włoki za zaliczeniem (Nachnahme) wykonywane będą.—Cenniki rozsyłamy na żądanie franco.

SZACHY POLSKIE.

WYPRAWA KRÓLA JANA SOBIESKIEGO POD WIEDEŃ.

RZEŹBA HELENY SKIRMUNTTOWEJ

w 200 letnią rocznicę odsieczy wiedeńskiej,

wydaje się w fotografjach.

Komplet złożony z 22 fotografji na kartonach mniejszych, z przesyłką: **rs. 6 k. 50.**
Komplet w wydaniu ozdobnem w tece, z przesyłką: **rs. 10 kop. 50.**
Zamówienia przyjmuje: **Konstancja Skirmuntt** w Pińsku (gub. Mińska). — **Napoleon Orda** tamże, — tudzież księgarnia **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie. 1104

MAGAZYN ANGIELSKI

ulica Nowy-Świat Nr 51,

w Lublinie Krakowskie-Przedmieście, oraz w Łodzi,

zaopatrzony jak zawsze tak i na sezon bieżący, w wielki dobór

UBIORÓW MĘZKICH I DZIECINNYCH,

wykonanych z najtrwalszych materjałów pierwszorzędnych fabryk Anglji i Francji. Obok elegancji kroju, najgłówniejsza uwaga zwróconą jest **na trwałość** ubrań. Przy wielkim wyborze gotowych ubrań, rozmaitość cen ułatwia nabywanie takowych przez osoby mniej nawet zamożne. 717

WYPRZEDAŻ.

Z powodu zupełnego zwinięcia interesu, wyprzedaję po cenach niepraktykowanie nizkich:
Koronki, Wstążki i Aksamitki;
Chustki i Szaliki jedwabne i koronkowe;
Kryzy, Ballayensy, Pióra strusie;
Muśliny i Tarlatany białe;
Negliżyki, Żaboty i Pończochy;
Krawaty, Skarpetki, Koszule i Kołnierzyki mezkie i t. d.
Mam również do zbycia **Szafy** i całe urządzenie sklepowe, urzędowej roboty, prawie nowe.

KAZIMIERZ NEUMAN,

62 MARSZAŁKOWSKA 62
(od ogrodu Saskiego pierwszy sklep po lewej stronie). 1555

Do sprzedania



Powóz

4-osobowy, pewny i lekki do podróży. Aleja Jerozolimska № 38, stróż wskaże. 1584

KRETONY
białe i kolorowe,

niewypierające się, w różnych gatunkach i guście, z pierwszej fabryki petersburskiej.—Znaleść można tanio w **KOMISOWYM SKŁADZIE KORONEK RUSKICH, Senatorska № 27, m. 2,** w oficynie. Magazynom odstępuje się rabat. 1372

Poszukiwaną jest zaraz 1243

Używana MASZYNA do krajania papieru.

Łaskawe oferty adresować: **JULIUS HOFERDT et Comp., filja w Łodzi, Skład Papieru w nowym domu Scheiblera.**

Jedyny specjalny Skład

Koronek ruskich

w Warszawie.

ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro.

Odbiera wielkie transporty czarnych jedwabnych wszewek bardzo szerokich i wązkich, oraz koloru Bonton d'Or.

Chustki crême i czarne.
Krawaty, fanszony z jedwabiu francuzkiego.
Obszycia do chusteczek balowych.
Zarzutki na meble.
Szerokie i grube na potrzeby kościelne.

Do sukień, bielizny i mebli.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

Są do sprzedania

Amerykan i Wolant kryty

na jednego lub parę koni, w dobrym stanie, oraz 2 pary uprzęży angielskiej, kompletnej. jedna robocza. druga powozowa. Cena umiarkowana.—Wiadomość ul. Dobra № 16, u mechanika P. Elversa. 1586

Potrzebne jest 1603

Mieszkanie

z jedenastu lub dwunastu pokoi, stajni na trzy konie i wozowni na trzy powozy. Wiadomość: Aleja Ujazdowska № 27, 2 piętro.

Zgubione lub skradzione

zostały rs. 200 Listów Likwidacyjnych, bez kuponów N-ra 14503 i 126099. Uprasza się kantory wekslu, w razie zgłoszenia się do sprzedaży, donieść kantorowi wekslu Karola Gębickiego, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 39, obok hotelu Saskiego, za nagrodą. 1620

2 POKOJE

umeblowane, z fortepianem lub bez każdy z oddzielnem wejściem, są do najęcia osobno albo razem.—Ul. Ordynacka № 2, w domu hr. Krasińskiego, na 3-m piętrze, mieszkania № 9. Wiadomość w każdym czasie. 967

Sak-Palta

w całości bez prucia farbują i piorą się oraz wszelka garderoba damska i męzka, dywany, portiery i t. p.—Filja przy ulicy Bednarskiej № 15. — Fabryka za rogatką Wolską, ulica Żytnia № 20, we własnym domu. 1589

Apartamenty

złożone z 5, 8 i 9 pokojów, z całą elegancją i wszelkiemi wygodami urządzone, do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ul. Książęcej № 4, 1-szy dom od Nowego-Światu. — Wiadomość na miejscu. 1573

Niemoc męzką

pochodzącą z **niewłaściwego zachowywania się w młodosci, stanowczo** i **trwale** przerwać, postępując za radą **jedynej**, w wielu wydaniach rozpowszechnionej książki illustrowanej

Samozachowanie d-ra Retau

Wydanie polskie rs. 1.

Wielu czytających znajdzie w niej **wyjaśnienie cierpień** i odzyska, po zastosowaniu zaleconych w tejże książce środków **zupełną siłę męzką.** Po otrzymaniu f-co 1 rs., nastąpi przesyłka f-co w **kopercie** z **księgarni nakładowej B-ci Bierey** w **Lipsku.** 1244

Wodociągi, Zlewy, Fabryka Hydrauliczna WISŁA

Waterklozety, Pompy, Sikawki.

T. Chądzyńskiego, K. Saskiego,

Nowy Świat 53. 1662

Roboty drenarskie świdrowe i wszelkie reperacje wykonywa.

Letnie mieszkania 1661

w Skierniewicach, naprzeciw stacji, z pięknym owocowym ogrodem każdego czasu do wynajęcia. Wiadom. tamże w hotelu p. Radlińskiego.

PROŚBY 1667

do wszystkich władz redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby. Królewska 21, wprost ogrodu.

Do wynajęcia od 1-go Lipca

1608 3 POKOJE

z kuchnią, z wyjściem na ogródek od frontu. Tamże od każdego czasu jest do wynajęcia góra, mogąca służyć na skład, jest też i stajnia z wozownią.—Ulica Nowolipie № 70.

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności publicznej,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 3 (15) Maja r. b., o godzinie 1-ej z południa, odbędzie się przed tąż Radą licytacja publiczna in plus, przez opieczętowane deklaracje a następnie głośna, na oddanie w dzierżawę na lat 12, mianowicie na czas od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1883 r., do dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1895 r., folwarku Runów z młynem wodnym i osadą młynarską Biele, położonego w gub. Warszawskiej, pow. Grójeckim i do Instytutu Ś-go Kazimierza w Warszawie należącego.

Praetium do tejże licytacji ustanawia się na rs. 994, tytułem rocznego czynszu dzierżawnego, wysokość zaś vadium na rs. 300.

Mający zamiar wziąć w dzierżawę pomieniony folwark z młynem i osadą młynarską obowiązani są przekonać się na miejscu o stanie tego majątku, przejrzeć warunki licytacyjne i w terminie do licytacji oznaczonym przedstawić Radzie Miejskiej wymagane postanowieniem Księcia Namiestnika w Królestwie, z dnia 24 Stycznia 1818 r., do dzierżaw dóbr rządowych, świadectwo kwalifikacyjne z roku bieżącego, jak również w zapieczętowanej kopercie deklarację, podług niżej wskazanego wzoru, napisaną na papierze zwyczajnym, bez skrobań i poprawek i dołączyć wyżej ustanowione vadium, gotowizną lub też papierami procentowemi, przez Rząd do przyjmowania na kaucję dozwolonemi, ze wszystkiemi należącymi do tychże papierów, za ubiegły czas kuponami.

Inne warunki licytacyjne dzierżawy rzeczonego folwarku z młynem dotyczące, mogą być przeglądane w Kancelarji Rady Miejskiej codziennie w godzinach biurowych, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych,

W Warszawie, d. 8 (20) Kwietnia 1883 r.

Forma deklaracji:

W skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z dnia 8 (20) Kwietnia r. b., składam niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się należący do Instytutu Ś-go Kazimierza w Warszawie, położony w gub. Warszawskiej, pow. Grójeckim, folwark Runów, z młynem wodnym Biele i osadą młynarską wziąć w dzierżawę na lat 12, mianowicie na czas od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1883 r., do d. 20 Maja (1 Czerwca) 1895 r. za opłatą na rzecz pomienionego Instytutu czynszu dzierżawnego po rs. .... (wypisać liczbą i literami), rocznie, poddając się w zupełności wszystkim warunkom licytacyjnym.

Vadium w ilości rs. . . . . . (liczbą i literami), oraz świadectwo kwalifikacyjne do dzierżawy dóbr rządowych przy niniejszem składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. . . . .

Pisałem w N. . . . . dnia . . . . miesiąca . . . . 1883 r.

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

p. o. Naczelnika Zakładów Dobroczynnych **K. Puchalski.**

1164 Sekretarz Rady **Lechowicz.**

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA

de L. LEGRAND

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu.



ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. Réveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

Ess-Oriza & Oriza-Lys
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA-POWDER
Ryżowy puder.
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.

we wszystkich składach perfum i u fryzyerów

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE SAINT-HONORÉ, A PARIS.

Zakład Leczniczy NAŁĘCZÓW

Stacja drogi żelaznej Nadwiślańskiej.

5 godzin drogi od Warszawy, godzina od Lublina. Poczta i Telegraf na miejscu.

CAŁY ROK OTWARTY.

Sezon letni od 15 Maja.

Zakład obszerny i wystawnie urządzony, w miejscowości malowniczej i odznaczającej się pod względem sanitarnym. Posiada przeszło 150 wygodnie urządzonych pokoi gościnnych i liczne wille prywatne w blizkości zakładu położone. Zakład rozporządza następującemi środkami leczniczemi: 1) **Leczenie wodą w specjalnie urządzonym Instytucie hydropatycznym, Gimnastyka lecznicza, Dyetetyczne stołowanie chorych, Elektroterapia,** leczenie zgęszczonem i rozrzedzonem powietrzem. 2) **Kuracja Kumysem naturalnym,** kuracja mleczna i serwatkowa. 3) **Kuracja wodami żelazistemi Nałęczowskiemi** (szczawa żelazista), oraz wszelkiemi innemi wodami mineralnemi naturalnemi i sztucznemi, kąpiele żelaziste Nałęczowskie, kąpiele borowinowe (błotne), oraz wszelkie inne kąpiele sztuczne. Nałęczów jest wskazanym we wszystkich chorobach chronicznych, głównie zaś nerwowych, katarach żołądko-kiszkowych, w katarach dróg oddechowych, osłabieniach organizmu, bezkrwistości, bladaczce, chorobach kobiecych i t. d.

Cena całodziennego utrzymania z leczeniem od trzech rubli dziennie. Bliższe objaśnienia udziela Administracja Zakładu, Dr **G. Doliński** (Dyrektor Zakładu), Dr **A. Sokołowski** (Konsultant sezonowy). 973

KĄPIELE WARMBRUNN na Szląsku pruskim

Znane od wieków ze względu na swe lecznicze własności, przeciw podagrze, reumatyzmowi, liszajom, skrofułom, met. zakażeniom, abdominal-plethova, otwierają swe zakłady d. 1 Maja; posiadają zapas żętycy i zamiejscowych wód miner. w celach leczniczych. Wiadomości urzędowych udziela i przesyła prospekty **Zarząd Kąpielowy.**

!!TANIO!!

Magazyn Bławatny

pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

poleca wielki wybór Kretonów i Satynetek po cenach następujących:

Kretony krajowe, łokieć po kop. 10, 12, 13, 14, 15, 16, 18 i 20.
Kretony francuzkie, w wyborowym gatunku, łok. po kop. 40.
Satynetki francuzkie, w wyborowym gatunku, ł. po k. 55, 60. 1203

Mieszkanie letnie

składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, góry i piwnicy, położone w środku ogrodu domu № 9/1754/2h, przy ulicy Marszałkowskiej w blizkości rogatek Mokotowskich jest do wynajęcia w każdym czasie. **Wiadomość w Domu Bankierskim H. Wawelberga, Senatorska 25.** 1237

Życie, porost i naturalny kolor

przywraca włosom, nowy płyn amerykański:

Eau Ravivante.

Nowy ten wynalazek, przewyższa w swoich skutkach dobroczynnych, wszystkie tego rodzaju preparaty. Powraca siwiejącym włosom ich kolor naturalny, obudza w nich nowe siły do życia i bujnego porostu, oraz sprawia, że włosy nabierają młodzieńczą miękkość i połysk. Łupież zupełnie znika. Środek ten składa się z części roślinnych, ani włosom, ani zdrowiu nieszkodliwych, został rozpatrzony i dozwolony przez U. L. m. Warszawy.

Cena 2.50 kop., z przes. pocztą **3.**

Flaszki opatrzone są etykietą agenta Kircha i marką perfumerji

Aleksandra Kocha,

Krakowskie-Przedmieście № 83.

Jedyny Główny Skład na Warszawę.

Handlujący otrzymują korzystny rabat. 66

PASTA i MLEKO poziomkowe.

Pasta ze świeżych poziomek (Pate au fraise) pod wpływem użycia jej, skóra twarzy i rąk miękie, delikatnieje, nabiera przezroczystości, odcieniającej błękit nerwowych włókien. Ręka nawet zaniedbana po tygodniowem użyciu może służyć za wzór artyście malarzowi. Cena rs. 1 kop. **20. Poziomkowe mleko** (Lait au fraises) chemicznie przysposobione ze świeżych poziomek, najskuteczniejszy środek na zniszczenie opalenia twarzy i piegów tamuje wszelką możność uszkodzenia delikatności skóry przez zewnętrzny wpływ powietrza. Twarz staje się przezroczystą, delikatną, świeżą i białą. — Cena 1 rs. Główny skład w Perfumerji **Dobrzańskiego**, Nowy-Świat Nr 41. 1114

Wille bardzo ładne i **Folwarczki** w okolicach Warszawy i przy kolei, w przyjemnych miejscowościach; różne **Majątki ziemskie** tu w kraju i w guberniach zachodnich, we wszelkich żądanych warunkach, przestrzeni i cenie, **Domy** i **Place** w Warszawie i w innych miastach, do sprzedania w Biurze komissowem kaucjonowanem J. FEDECKIEGO Miodowa Nr 3. 1220

NIEMA LEPSZEGO PUDRU

nad TŁUSTY PUDER TOALETOWY LEICHNERA

Leichner's Fettpuder.

Adelina Patti, cały wyższy świat damski, jakoteż wszystkie znakomite artystki teatralne, używają tylko tego pudru. Trzyma się mocno i nadaje cerze twarzy najpiękniejszą świeżość, młodość i zdrową różowość. — Nabyć go można w pudełkach metalowych: **w Berlinie** u perfumera chemika **Leichnera, Schützenstrasse Nr 31,** — a **w Warszawie** wyłącznie tylko w perfumerji **Aleksandra Kocha,** Krakowskie-Przedmieście 83. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Cena pudełka k. 90.

1006

BRACIA LESSER

Rymarska 10,

otrzymali wielki transport

Parasolii Parasolek

damskich i dziecinnych, które po cenach bardzo przystępnych sprzedają. 1209

Nowo otworzony Skład Nici, Włóczek cieniowych

51. i Towarów Galanteryjnych, 51.

Nowy-Świat, naprzeciw apteki W. Lilpopa.

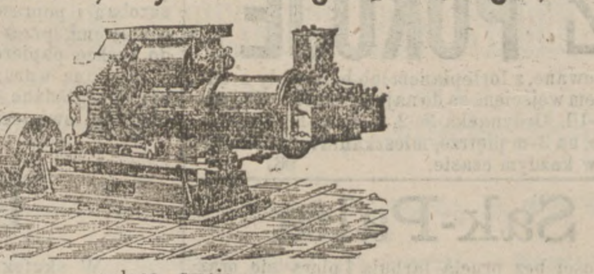
Nowo-otworzony mój zakład zaopatrzony w najlepszy, najmodniejszy towar, pochodzący z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, poleca: włóczki, filozele, pele, kordonki, jedwabie, desenie, kanwy i różne roboty na kanwie, suknie i atłasie, wstążki, koronki, hafty, różne bawełny, pończochy, guziki i t. p. towary norymbersko-galanteryjne, po cenach przystępnych. **H. SCHIWUJ.** 974

C. SCHLICKEYSEN

Berlin S. O. Wassergasse 18.

Najstarsza i największa specjalna Fabryka wyłącznie Maszyn do

Ceglarni, Torfiarni, Wyrobów z gliny i marglu,



poleca swoje

Prasy do cegieł i torfu

do motorów ręcznych, konnych i parowych. 1266

OBICIA PAPIEROWE

w wielkim wyborze, po najniższych cenach, poleca

A. REMBIERZ, ulica Chmielna Nr 25.

1139

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gurtzman F., r. Żab. i Żel. Bramy 413a, i płótna.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Świat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Swiat 4. Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.

DENTYŚCI.

Idzikowski. Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).

Dütz Jan. Elektoralna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.

Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Benzef i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Drevs Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et **Co.,** Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & **Żelisławski A.,** Miodowa 2
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Dubrowitz Max, (słomkowe) Świętojers. 30.
Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & **Wolff,** Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & **Ehrling,** Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

KWIATY (fabryki).

Eliza, Nowy-Świat 67, kwiaty paryzkie.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Warszawska lecznica, Sienna 6a.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & **Adolph J.,** Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, żaluzje (okiennice).
Gerlach & **Co.,** Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Ecia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych i t. p., po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dekor.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Załęski i Ska, Marszałk. 63, rob. dekoracyjne.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & **Co.,** fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Anderszewski W., Nowy-Świat 44, filja Marszałkowska 69, wyr. blaszane i trumny metal.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanterja i guziki.
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Zabia 4, galanterja i guziki,
Rotter F. & **Co.,** Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznicze.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Swiat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & **Leichtentritt,** Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysela gratis.
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A. Leszno 35.
Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 8, od Orlej 1.
Wernik Józef i syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1-sze piętro.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 67.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt., detal. Nowy-Swiat 35
Podymowski St., skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

UBEZPIECZENIA (Towarzystwa).

„Rossja“ (ogn. i życiowe), reprez. Marszałk. 56.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
Simon i Stecki, dost. dw. JCM., Krak-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & **Co.,** Marszałkowska 53.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg fach. Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 20 Апрѣля (2 Мая) 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.